GŁOS POMORSKI

Nr. 175 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 25 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **380** mk., kwart. **1140** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **418** mk., kwartalnie **1254** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**
Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193
Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk niem., w dziale reklamowym na stronie i 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** piątek, dnia 28-go lipca 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

„Triumf" lewicy skojarzonej z magnatami

Na 18 głosów większości 24 żydów i Niemców.

Warszawa, 26 lipca, godz. 7½. (Telefonem od naszego specjalnego sprawozdawcy sejmowego.) W wielkiem napięciu i podnieceniu umysłów, tak posłów, jak i licznie zebranej na trybunach i galerji publiczności, uzasadniał na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu poseł **Głąbiński** nagłość wniosku stronnictw narodowych o votum nieufności dla Naczelnika Państwa. Wniosek sam uzasadniał pos. **Dubanowicz**, któremu lewica przeszkadzała wściekłem wyciem, uniemożliwiającem zrozumienie treści jego wywodów.

Imieniem stronnictw lewicowych poseł **Witos** złożył oświadczenia, w którem posługiwał się znamiennemi dla byłego premjera zwrotami ordynarnemi, nazywając m. in. wniosek stronnictw narodowych „ohydną prowokacją", na co prawica naturalnie zareagowała. Marszałek powołał posła Witosa za wyrażenie nieparlamentarne do porządku

W imieniu „Wyzwolenia" przemawiał poseł **Poniatowski**, sojuszników żydowskich lewicy reprezentował w szeregu mówców poseł **Thon**, wypierający się naturalnie jakiejkolwiek łączności z lewicą i sympatji do Naczelnika Państwa. Nie potrzebował tego podkreślać, wszyscy i bez tego zapewnienia wiedzą, że żydzi, tak samo jak i Niemcy, jedynie „z troski o dobro państwa" głosują razem z lewicą przeciw stronnictwom narodowym!!!

Po zamknięciu dyskusji nastąpiło imienne głosowanie **Za wnioskiem stronnictw narodowych oświadczyło się 187 posłów, 4 kartki oddano niezapisane, 205 posłów głosowało przeciw.**

Wniosek upadł więc 18 głosami. Wobec tego, że przeciw **głosowali z lewicą i Klubem Pracy Konstytucyjnej Niemcy i żydzi,**

większość narodowa Sejmu oświadczyła się przeciw p. Piłsudskiemu

wyrażając mu votum nieufności.

„Zwycięstwo" swe zawdzięcza p. Piłsudski żydom i Niemcom.

Co do szczegółów głosowania dodać należy, że **część partji Skulskiego** (Nar. Zjedn. Lud.) wstrzymała się od głosowania, poseł **Rosset** zaś (Zjednoczenie Mieszczańskie) głosował **przeciw** wnioskowi

Lewica powitała wynik głosowania wrzaskiem niedoopisania, który nazwać można rykiem rozpaczy, gdyż zdawała ona sobie chyba dostatecznie sprawę z tego, że jedynie dzięki temu, że żydzi i Niemcy należą do jej towarzystwa, nie poniosła klęski Zrozumieją przedewszystkiem, choć nie przyznają niezawodnie publicznie, panowie Witos i — Kulerski

Charakterystycznem dla uczuć, z jakiemi przyjęła lewica wynik głosowania, było zaintonowanie pod koniec „O cześć wam panowie magnaci", widocznie z wdzięczności za to, że magnaci właśnie z Klubu Pracy Konstytucyjnej głosowali razem z lewicą.

Wobec wielkiego podniecenia w Sejmie i ciągłej wrzawy zarządził marszałek krótką przerwę, a następnie odłożono dalsze obrady do jutra (czwartku)

*

Warszawa, 26. 7. (Pat.) Posiedzenie Sejmu 330. Przystąpiono do wniosku nagłego Klubu Pracy Konstytucyjnej w sprawie samorządów wojewódzkich w obrębie województw o ludności mieszanej Nagłość uzasadniał poseł Halban. Nagłość i emirytum wniosku przyjęto jednomyślnie. Wniosek brzmi: Wzywa się rząd, aby bezzwłocznie, a w każdym razie przed zakończeniem prac obecnego Sejmu przedłożył projekt ustawy o samorządzie zwłaszcza w województwach o mieszanej ludności. Następnie przystąpiono do nagłości wniosku wyrażenia votum nieufności dla Naczelnika Państwa.

Pos. **Głąbiński** (Zw. L. N.) oświadcza, że przesilenie gabinetu Ponikowskiego wywołał Naczelnik Państwa, a następnie przewlekał przesilenie, wysuwając wątpliwości. Niepodpisując nominacji p. Korfantego, Naczelnik Państwa przeciwstawił się Sejmowi, wzniósł się bowiem ponad uchwałę Sejmu. Niemożemy mieć wobec tego doń zaufania.

Pos. **Witos** (PSL.) w imieniu klubów PSL., PPS., NPR. PSD. lewica i Klubu Rad Ludowych złożył oświadczenie: Sejm Ustawodawczy w dniu 20 lutego 1919 r. wyraził Naczelnikowi Państwa podziękowanie za pełne trudu sprawowanie urzędu w służbie Ojczyzny. Od tego czasu upłynęły trzy i pół lata dalszej pracy Naczelnika Państwa wśród najcięższych warunków dokonywanej, która doprowadziła do zakończenia wojny i unormowania stosunków zewnętrznych i wewnętrznych. Wniosek prawicy jest ukorowaniem ohydnej kampanii prowadzonej przeciwko Naczelnikowi Państwa. We wniosku tym widzimy niepokojący objaw krzewienia anarchji. Stronnictwa lewicowe wyrażają głębokie ubolewanie, że wniosek ten obraził całe Państwo w jego przedstawicielu i oświadczają się kategorycznie przeciw wnioskowi.

Za nagłością oświadcza się cała Izba.

Przystąpiono do rozprawy merytorycznej. Głos zabrał pos. **Dubanowicz**, którego mowy z powodu wrzawy na lewicy nie było słychać Ponieważ biuro stenograficzne nie mogło słyszeć mówcę, jeden z członków biura podszedł do trybuny i począł stenografować słowa, dyktowane przez p. Dubanowicza. Przeciw temu zaprotestowali posłowie lewicy. Tymczasem na lewicy wszczął się nowy hałas, wywołany tem, że ktoś z galerji rzucił pigułki ze siarkowodorem na posłów Okonia i Wojcika. Marszałek przerwał posiedzenie na 10 minut i zarządził częściowe opróżnienie galerji.

Mowa posła **Dubanowicza** w streszczeniu: Na wstępie mówca zaznacza, że wniosek ten, zwłaszcza dla stronnictw umiarkowanych, jest najcięższą koniecznością. Gdyby Sejm przy utworzeniu Małej Konstytucji wytworzył ustrój demokratyczny, autokratyczny lub absolutnej monarchji, musielibyśmy się podporządkować i przestrzegać obwiązków prawnych aż do ich zmian. Powierzyliśmy tylko stanowisko wykonywania woli Sejmu, wykonawcy odpowiedzialnego przed Sejmem. Działalność Naczelnika Państwa była z początku poza prawem, a nie przeciw prawu, dopiero przez obalenie gabinetu Ponikowskiego i przez 8-tygodniowe przesilenie Naczelnik Państwa wszedł w konflikt z obowiązującemi prawami. Mówca kreślił chronologiczny przebieg przesilenia i kończy, zwracając się do posłów lewicy: Żadne groźby nie wzruszą nas (Mowę podamy następnie w całości. Red)

Pos. **Poniatowski** („Wyzwolenie") jest zdania, że „nic nie kwestjonuje praworządności działań Naczelnika Państwa." W oświadczeniu swego klubu twierdzi, że „wniosek jest brutalną próbą wywołania zamętu w kraju przez rozszerzenie przesilenia na osobę Naczelnika Państwa."

Po przemówieniu pos **Thona**, który zapewnia imieniem Zjednoczenia posłów żydowskich, że z osobą Naczelnika Państwa nie wiąże go żaden sentyment, a z lewicą żadne „układy" i oświadczył się przeciwko wnioskowi, na wniosek posła **Dębskiego** (PSL.) w głosowaniu przez drzwi głosami 208 przeciwko 166 postanowiono zakończyć dyskusję.

W głosowaniu imiennem kartkami wniosek odrzucono głosami 205 przeciwko 187, przyczem 4 kartki były białe.

Lewica powitała ten wynik hucznymi oklaskami i okrzykami: „Niech żyje Józef Piłsudski!" Zaczęto śpiewać: „O cześć wam panowie magnaci . . .!"

Marszałek przerwał posiedzenie na 10 minut, po przerwie zaś postawiono wniosek o odroczenie obrad do jutra (piątek.)

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia (godz. 16) głosowanie nad ordynacją wyborczą oraz sprawa regulaminu zgromadzenia narodowego.

Regulamin zgromadzenia narodowego.

Warszawa. (Pat.) Komisja konstytucyjna przyjęła projekt ustawy o regulaminie zgromadzenia narodowego. Referował p. ks. **Lutosławski** (Zw. Lud. Nar.) Następnie pos. Lieberman w imieniu PPS. zgłosił wniosek: Wyjaśniając uchwałę z dnia 20 lutego 1919 r., która na mocy ustawy przechodnie z dnia 20 maj 1921 r. do ustawy o Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. stała się ustawą, a w szczególności art 3 powyższej ustawy, Sejm stwierdza: 1) wyznaczenie osoby prezesa Rady Ministrów, mianowanie tegoż, jakoteż mianowanie ministrów, tych ostatnich na wniosek prezesa Rady Ministrów — **przysługuje wyłącznie Naczelnikowi Państwa.** 2) Porozumienie Naczelnika Pańtwa ze Sejmem ma być w ten sposób dokonane, że Naczelnik Państwa zasięga przed powołaniem rządu opinji marszałka i stronnictw sejmowych w formie w danych okolicznościach najbardziej celowe. — Wniosek ten odesłano do podkomisji w skład której wejdą przedstawiciele klubów po jednym z każdego. P. Rataj wnosi, aby do owej podkomisj powołać rzeczoznawcy z pośród wybitnych prawników Wniosek ten odrzucono.

Komisja dla spraw zagranicznych przydzieliła posłowi de Rossetowi referowanie ustawy o ratyfikacji umów handlowych z Rumunją, Szwajcarją i Włochami.

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 27 lipca godz. 12 w południe. (Od naszego sprawozdawcy sejmowego.)

W uzupełnieniu sprawozdania wczorajszego dodać należy, że z galerji rzucono jakieś pigułki cuchnące. Wskutek tego zarządzić musiano przerwę. Dzisiejsza prasa lewicowa nazywa to „zamachem endecji" Tymczasem wczoraj wieczorem w kuluarach sejmowych mówiono, że była to prowokacja ze **strony lewicy, by po**tem móc zwalić winę na prawicę.

Nastrój na lewicy był wczoraj mimo **hałaśliwych** wybuchów niby to radości bardzo przygnębiony. Zdawano sobie doskonale sprawę z tego, że na 205 głosów przeciwko wnioskowi stronnictw narodowych składają się **17 głosów żydowskich i 7 niemieckich**, co wobec 188 głosów za wnioskiem przy ogółem 18 głosach większości dowodzi wyraźnie i dobitnie, że **przeważyły** 24 głosów obconarodowców.

Wstrzymali się od głosowania z Klubu **Mieszczańskiego** posłowie **Rosset i Wróblewski**, reszta Klubu głosowała za votum nieufności. Z Klubu Pracy Konstytucyjnej wtrzymali się od głoswania posłowie **Halban i Charkowski.** Nie głosowali wogóle marszałek **Trąmpczyński i poseł Korfanty.**

Jeśli zważymy, że nie oddano ogółem 12 głosów — to tem bardziej uwydatni się fakt, że **większość bezsprzeczna przedstawicieli narodu nie ma zaufania do naczelnika Państwa.**

Z prasy lewicowej przemawia ogromne zakłopotanie, że tak mała większość oświadczyła się przeciw wotum nieufności i usiłowanie pozyskania Klubu Pracy Konstytucyjnej dla stałej większości sejmowej, która **umożliwiłaby** utworzenie rządu po myśli lewicy. Charakterystycznem jest, że „Kurjer Poranny", organ belwederski, wychwala mowę żyda Thona jako wysoce politycznie mądrą i demokratyczną

Jaką rolę odegrali **żydzi** w głosowaniu, o tem świadczy fakt, że po głosowaniu jeden z posłów żydowskich, Gruenbaum, doskoczył do Witosa i zawołał: **„Myśmy wam dali większość 18 głosów, co dostaniemy za to?"**

* * *

Dla Grudziądza ciekawem jest, że rozgrzeszony przez Radę Naczelną NPR. poseł **Reder głosował przeciw wotum nieufności**, ale — jak uniewinniająco sam oświadcza — **nie śpiewał** „Cześć wam, panowie, magnaci!"

* * *

Prawnie przedstawia się sytuacja tak, że **wczorajsze głosowanie** nie przesądza ostatecznie sprawy **gabinetu Korfantego.** Korfanty pozostaje nadal kandydatem na premjera, dopóki komisja główna nie zmieni swej uchwały. Sprawa rozstrzygnie się ewentualnie dzisiaj w **głosowaniu** nad **wnioskiem** PPS. o zniesienie Komisji Głównej.

* * *

Wczoraj wieczorem na powracającego z Sejmu **posła** z Chrz. Nar. Klubu Robotn. ks. **Kaczyńskiego urządzono napad** Szczegółów narazie nie mogliśmy się dowiedzieć. Ks. Kaczyński wyszedł w każdym razie obronną ręką.

Przy mieszkaniu ks. **Lutosławskiego ustawiono straż wobec tego**, że policja dowiedziała się, że planuje się nań zamach.

* * *

Stwierdzić należy, że w stolicy, jak niewątpliwie w całym kraju, wielkie panuje zadowolenie, że narodowo usposobiona część Sejmu, stanowiąca — o ile chodzi o Polaków z wykluczeniem Żydów i Niemców — **większość bezsprzeczną** Sejmu Ustawodawczego, **postawiła raz wreszcie kwestję jasno w czem znajdzie olbrzymią większość społeczeństwa** . soba. **Okażą to niewątpliwe bliskie wybory!**

Telegramy.

Paderewski w Szwajcarji.

Paryż, (Pat.-Havas) Paderewski który przybył tu w poniedziałek, odjeżdża we czwartek do Morges.

Krętactwa bolszewickie wobec Polski.

Moskwa. (AW.) Odbyło się tu plenarne posiedzenie mieszanej komisji specjalnej, zwołane na żądanie strony polskiej. Ponieważ na poprzedniem posiedzeniu komisji specjalnej, delegacja polska wskutek przewlekania przez stronę sowiecką spraw w podkomisjach odwołała swych przedstawicieli z podkomisji muzealnej i biblioteczno-archiwalnej, na plenum tedy winny były być załatwione sprawy, których nie zdążyły rozwarzyć wspomniane podkomisje. Delegacja rosyjska, wobec zajęcia takiego stanowiska przez delegacje polską, wyraziła zgodę na zwołanie plenarnego posiedzenia, przyjmując proponowany porządek dzienny, zaznaczając jednak, iż, będąc nieprzygotowaną do spraw powyższych, proponuje ich odroczenie. Z 14 spraw, wniesionych na porządek dzienny, mimo, iż szereg z nich rozpoznawano już w podkomisjach, ostatecznie załatwiono tylko dwie sprawy, mianowicie sprawę zwrotu archiwów i mienia Księstwa Łowickiego z b. apanży cesarkich (Spała i Skierniewice) i sprawę zwrotu mienia Białowieży.

O konferencji Poincarego z L. Georgem.

Paryż. (Pat.) Prasa francuska żywo omawia sprawę przyszłej konferencji Poincarego z Lloyd George'em, poświęconej sprawie odszkodowań.

„Matin" pisze: Konferencja ta musi być decydująca. Francja nie może zadowalać się dłużej środkami połowicznymi. Nie reprezentuje ona programu, zmierzającego do ruiny lub rozczłonkowania Niemiec, ma jednak zamiar wysunąć postulaty, które uniemożliwiłyby uprawianie polityki dwulicowej. Poincare powróci z Londynu albo z koncesjami, albo też z zupełnem fair play. Żąda tego opinja publiczna Francji.

„Oeuvre" pisze: Wczorajsze posiedzenie gabinetu angielskiego ujawniło możliwość powstania trudności na przyszłej konferencji premjerów. Polegają one na tem, iż Poincare żąda ścisłego ograniczenia programu narad, natomiast Lloyd George dąży jakoby do rozszerzenia tegoż programu. Poincare zamierza wysunąć tezę według której Francja nie chce z góry przypisywać złej woli rządowi niemieckiemu i pragnie udzielić Niemcom bardzo krótkiego moratorium.

Giełdy.

Poznań, 27. 7. (Tel. wł.) Marki niemieckie 12,05, obrotów dokonano na 5 675 000.

Akcje bankowe: Bank Kwilecki Potocki i S-ka 290; Bank Poznański 160; Bank Przemysłowców 200; Bank Związku Spółek Zarobkowych I — IX emisji 220.

Akcje przemysłowe: Barcikowski R. 175; Cegielski H. I — VIII emisji eks. kup. 195; Centrala Rolników I — V emisji 175; Hurtownia Drogeryjna 130; Hurtownia Związkowa 125; Herzfeld Victorius 370; Dr. Roman May 870; Patria 500; Ventzki 580.

Warszawa, 27. 7. (Tel. wł.) Dolary amerykańskie 5 875 — 5 925; franki francuskie 496,50; marki niemieckie 11,85 — 11,82 i pół. Dewizy na Gdańsk 11,75 — 11,90.

Potępienie.

(Od własnego korespondenta sejmowego).

Warszawa, 25. VII. 1922 r.

Krok Naczelnika Państwa, odmawiającego uznania gabinetu p. Korfantego, krok gwałcący podstawowe przepisy konstytucyjne i własną przysięgę, głośnem echem odbił się w kraju całym.

W całej Polsce, jak ona długa i szeroka, odbyły się w niedzielę ubiegłą tłumne manifestacje, na których jednomyślnie przyjmowano rezolucje, potępiające stanowisko niekonstytucyjne p. Piłsudskiego i domagające się stanowczo uznania Rządu, stworzonego przez większość sejmowa

Uczucia i wola społeczeństwa ujawniły się z taką siłą życiową, że najmniejsze nawet próby przeciwdziałania, podjęte tu i owdzie przez zwolenników czerwonej międzynarodówki, zduszono w zarodku. W Warszawie usiłowali socjaliści i enperowcy zakłócić porządek obchodu, utworzonego przez 60 000 manifestantów. Próba skończyła się dla zuchwalców dotkliwem pobiciem. W Katowicach, gdzie socjaliści chcieli pod maską uroczystości przyłączenia wystąpić przeciwko Korfantemu, narodowi robotnicy, członkowie N. P. R. zniszczyli wszystkie transparenty o napisach, skierowanych przeciw Korfantemu, i kilka czerwonych sztandarów potargali na strzępy. Pp. Daszyński Hausner, Reger i Diamand z P. P. S. ratowali się ucieczką.

Tak to narodowa część społeczeństwa naszego zadokumentowała swoją wolę, tak potężnym głosem potępiła opinja publiczna sprawców przesilenia.

Z wszystkich rezolucji, z wszystkich pism i telegramów, nadsyłanych do Sejmu, Naczelnika Państwa i Korfantego w tysiącach egzemplarzy jedna i ta sama wyłania się myśl, a mianowicie: **Pan Piłsudski musi podporządkować się woli Sejmu, uszanować Konstytucję i podpisać albo — ustąpić.**

Opinja większości nietylko Sejmu ale i społeczeństwa jest więc całkiem niedwuznaczna.

A jednak Naczelnik Państwa się uparł; raz uległszy wpływom złych doradców, podtrzymuje on swoje wątpliwości i podpisać nominacji dla gabinetu p. Korfantego nie chce.

Nie dość tego. Aby podkopać i rozbić większość, która p. Korfantego wysunęła i do ostatniej chwili zgodnie z wolą narodu podtrzymywała, p. Piłsudski, licząc na słabość i chwiejność posłów z K. P. K. (Klub Pracy Konstytucyjnej) zagroził ustąpieniem.

I ten przebiegły manewr znalazł powodzenie. Kapekiści, którym czerwone zbiry i rozbójnicy polityczni dla zadokumentowania swej „siły" wybili okna w prywatnych mieszkaniach, ulękli się i ustąpili.

Gabinet Korfantego, składający się z sił pierwszorzędnych i wytrawnych już nie ma za sobą większości.

Grupy narodowe, które twardo stoją na gruncie prawnym i konstytucyjnym, znów zgodnie z ujawnioną wolą narodu, nie mogąc przeprowadzić Korfantego i wymusić podpisu, złożyli dziś wniosek nagły, który jest wyraźnem a przytem ostrem potępieniem wszystkich czynów, popełnionych ostatnio z szkodą dla Państwa przez tego, który ma być stróżem praw i praworządności, który jako wódz wojsk znać powinien subordynację, przez p. Piłsudskiego.

(Wniosek, zgłoszony przez grupy narodowe dzisiaj, jutro poddany będzie głosowaniu; treść podaliśmy podaliśmy wczoraj w dosłownem brzmieniu. Red.).

Jutro, a więc w środę, rozstrzygnie się jego los. Prawdopodobnem jest, że grupy narodowe, wysuwające ten wniosek, pozostaną w mniejszości. Jest bowiem w Sejmie za wiele ludzi o słabych charakterach, a niemało takich, którzy dla p. Piłsudskiego kłonni są zapomnieć o Państwie.

Jakikolwiek jednak będzie los wniosku, jest i pozostanie on dla p. Piłsudskiego dowodem że — dzięki Bogu — są jeszcze w Polce posłowie, którzy z losem Polski bezkarnie igrać nie pozwalają.

eb.

Urzędowe stwierdzenie smutnych skutków przesilenia.

Telegram poniższy, podany przez urzędową agencję „Pat" jest mimowolnem potwierdzeniem tego, co już stwierdzono w prasie niejednokrotnie, że wywołane przez p. Naczelnika Państwa przesilenie wprost katastrofalne pociąga za sobą szkody dla państwa.

Warszawa, (Pat.) Na ręce p. marszałka Sejmu nadszedł list p. prezydenta ministrów Śliwińskiego datowany 25 lipca b. r. następującej treści: Do Pana Marszałka Sejmu Ustawodawczego w Warszawie. Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 21 bm. mam zaszczyt prosić Pana Marszałka o wniesienie na plenum Sejmu Ustawodawczego wniosku w sprawie upoważnienia p. ministra skarbu do zaciągnięcia dalszej pożyczki w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej do wysokości 270 miljardów marek polskich i dalszej emisji biletów, emitowanych na zasadzie art. 2 ustawy z dnia 26 marca 1920 r. Wniosek ustalony przez rząd poprzedni dnia 23 czerwca b. r. i przesłany do Sejmu dotychczas nie został rozpatrzony. Wobec przedłużającego się przesilenia rządowego zniewolony jestem prosić o jak najszybsze spowodowanie uchwały Sejmu w tej sprawie, gdyż inaczej zmuszony będę do dalszego zadłużenia w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej i powiększenie emisji biletów bez sankcji władzy ustawodawczej Polski, na załatwienie naglących konieczności państwowych. Jednocześnie upraszam Pana Marszałka o wniesienie również na plenum Sejmu Ustawodawczego jak najrychlejszego zatwierdzenia umów międzynarodowych- 1. umowy granicznej polsko-niemieckiej, 2. układu polsko-niemieckiego o amnestji na górnośląskim obszarze plebiscytowym, 3. układu polsko-niemieckiego o państwowej własności górniczej i hutniczej w polskiej części G. Śląska. Pozatem przed ferjami sejmu konieczne jest załatwienie następujących spraw: 1. konwencji handlowej polsko-rumuńskiej, 2. konwencji handlowej włosko-polskiej, 3. konwencji handlowej polsko-szwajcarskiej.

Powyżej przytoczone konkretne niezałatwione **sprawy mogą służyć za dowód, jakie trudności ma rząd do pokonania, aby niedopuścić do zupełnego zatamowania biegu spraw państwowych.** W poczuciu odpowiedzialności wobec państwa w załatwianiu codziennie powstających i niedających się usunąć spraw państwowych rząd musi apelować do Pana Marszałka, aby wpłynął na Sejm, by przynajmniej jak najkonieczniejsze sprawy zechciał rozpatrzeć i zadecydować.

(—) Artur Śliwiński.

Polski Instytut Narodowy.

Po stu dwudziestu latach, przeżytych w potrójnem jarzmie, ujrzeliśmy się wolnymi. Polska odzyskała swój byt państwowy. Z chwilą, gdy odwalony został nasz kamień grobowy i znaleźliśmy się w szeregu ludów samowładnych, stanęliśmy wobec ogromu wprost niewymiernych zadań.

Albowiem w sposób nieznany w dziejach rządy zaborcze nietylko wyzyskiwały nas, lecz czyniły wszystko możliwe, by naturalny nasz rozwój spętać i zahamować. Tragizm nasz polegał na tem, że podczas gdy otaczające nas społeczeństwa szły w rozwoju szybko naprzód, z tym fenomenalnym rozpędem, jaki przyniósł ze sobą wiek dziewiętnasty — my, w korzystnym wypadku, rozwijaliśmy się w ślimaczem tempie, w wypadku gorszym staliśmy w miejscu, a nawet — rzecz nieprawdopodobna — cofaliśmy się, poruszaliśmy się wstecz. No początku dziewiętnastego stulecia za czasów Księstwa Warszawskiego, na obszarze późniejszej Kongresówki, było więcej szkół, niż sto lat potem, pod rządem moskiewskim. Cały świat pogłębiał i rozszerzał u siebie oświatę — u nas gęstniały mroki umysłowej ciemnoty. W kraju, w którym sto kilkadziesiąt lat temu pod okrzyczanym z powodu nieudolności rządem szlacheckiej rzeczypospolitej panowało bezpieczeństwo publiczne bez specjalnych środków przymusowych, takie, że obcy podróżnicy, jadący przez Polskę, nie mogli się temu nadziwić — na początku dwudziestego stulecia, wśród powszechnego postępu cywilizacji, szalał w biały dzień dziki bandytyzm. Barbaryzowanie Polski przez obce rządy, wpychanie jej w otchłań ciemnoty, zastoju, dzikości, osiągnęło fantastyczne rozmiary.

W zaborze moskiewskim organy bezpieczeństwa publicznego, a nawet wojsko, musiały w walce z bandytyzmem uciekać się do działań wręcz militarnych, przychodziło do regularnych oblężeń domów, w których się bandyci kryli i bronili przed pościgiem, a pamiętne mordercze napady rabunkowe na plebanie i dwory wiejskie urągały wszelkim poj[illegible] o zadaniach państwa nowożytnego. [illegible] spo-sób działał na nas [illegible] galicyjskim „Piemoncie", w którym pod koniec niewoli marzyło się niektórym, że Austrja będzie chciała nas zbawiać, był czas, że dla uzyskania koncesji na założenie instytucji tak-a-politycznej, jak Towarzystwo kredytowe ziemskie, najwpływowsi ludzie w kraju przez cały szereg lat musieli czynić zabiegi, bo rząd wiedeński bał się rozwoju polskiego gospodarstwa rolnego. Pod rządami pseudo-kultury — na innem znów polu — polityka, utrudniająca Polakom osadnictwo na roli, doprowadzała do takich potworności, urągających kulturze, jak to, że ludzie zamieszkiwali wozy cyrkowe, jak ów wiekopomny chłop Drzymała, i na wzór troglodytów zaludniali nory podziemne, jak tego przykłady zna przemysłowy, na poziomie Holandji stojący Śląsk. O powstrzymywaniu naturalnej preżności życia kulturalnego może nic tak dobitnie nie świadczy, jak fakt, że w kraju typowo rolniczym najazd moskiewski przez lat pięćdziesiąt nie dopuszczał do utworzenia centralnego Towarzystwa rolniczego, co byłoby wpłynęło ożywczo na polską produkcję. Są to przykłady tylko dorywcze i najbardziej jaskrawe.

Wystarczy przywołać sobie te rzeczy na pamięć, ażeby zrozumieć, że po tak straszliwem barbaryzowaniu polskiego życia młode nasze państwo, rozpoczynając swój żywot, a chcąc z natury rzeczy odrobić jaknajszybciej to zacofanie, jakie zostawił po sobie stuletni najazd stanęło wobec kompleksu takich zadań, wobec których żadne inne państwo jeszcze nie stało. Co więcej, trzeba sobie powiedzieć wręcz, że tych zaniedbań, które Moskal i Niemiec pozostawili po sobie na ziemi naszej, państwo polskie we własnym zakresie działania nie jest w stanie odrobić, mianowicie w tem tempie, jakiego potrzeba, byśmy chociaż trochę nadążyli za innemi narodami Europy, które rozwijać się mogły w szczęśliwszych od nas warunkach, bez katastrofalnych przerw i wstrząśnień oraz zastojów.

Państwu polskiemu w jego wielkich zadaniach musimy pomóc.

Musi społeczeństwo polskie część ciężaru swojego państwa wziąć na siebie i dźwignąć go własnym trudem, własną inicjatywą, własnymi środkami, własną ofiarą.

Narody i państwa Europy można podzielić na dwie kategorje, bez względu na ich wyższy, lub niższy poziom. Są narody, w których państwo jest wszystkiem dla obywatela wyręcza go w jego zbiorowych funkcjach, kieruje jego krokami, rozkazuje i zakazuje, przewiduje i przepisuje zachowanie się we wszelkich warunkach i okolicznościach życia, wprost myśli za niego. I są narody, których indywidualność sięga poza szablon państwowego życia, narody, które się w ramach tego życia niewolniczo nie mieszczą, które dla zupełnego wyładowania swej energji potrzebują jeszcze własnego, mniej lub więcej szerokiego zakresu działania. W ramach każdej z tych dwóch kategorji istnieją stopniowania i odcienie. Do kategorji pierwszej, kategorji wszechwładzy państwa należą zasadniczo narody przodownicze, z tak świetną psychiką, jak należące do szczepu romańskiego i należą również ludy o psychice niewolniczej, jak Niemcy, których filozofja ubóstwiła państwo, i Moskale, którzy są wprost nałogowymi rabami, oddającymi się ślepo kierownictwu z góry, wszystko jedno, czy był samowładnych carów, czy to jest despotyzm Sowietów i „komisarzy ludowych". Grupę przeciwną tworzą Anglicy ze swą swobodą, jednostki w ramach organizacji państwowej, ze swą wybitnie czynną, a czasem przeważającą inicjatywą społeczną, przeciwstawiającą się wszechwładzy państwa.

My, Polacy, zaliczeni byśmy być mogli raczej do typu angielskiego. W dawnych wiekach nie wytworzyliśmy mechanizmu państwowego, który by był zdolny pochłonąć w całości energję społeczeństwa, nie byliśmy nigdy czcicielami i bałwochwalcami państwa, niestety aż do granic, u których lęgła się nasza zguba. Zarzucany Polakom tak często brak karności jest — o czem pamiętać trzeba — równocześnie wstrętem do przymusu, któremu tak łatwo ulega Niemiec i Moskal, a który Polakowi jest bodaj jeszcze wstrętniejszy, niż Anglikowi, uchodzącemu pod tym względem za ostatni wyraz. Konsekwentnie do tego jest działanie z własnej dobrej woli, z własnego popędu, wybitnym rysem natury polskiej. I właśnie, gdy działa Polak bez przymusu zdobywa się na te cechy, których rzekomo mu brak, na dokładność, systematyczność, precyzyjność. Zdawałoby się, że niewiele może być rzeczy, tak przeciwnych wichrowatej naturze polskiej, jak biurokratyzm. A jednak, gdy warunki układały się tak, że do pracy urzędniczej można się było w Polsce zapalić w imię interesu narodowego, a więc w imię pewnej idei wyższej, umieliśmy wytwarzyć szeregi urzędnicze wręcz wzorowe. Dość wymienić tu biurokrację polską w Królestwie za Lubeckiego i Wielopolskiego. Kiedy pierwszy nowoczesny rząd polski, utworzony na podstawie konstytucji 3 maja 1791 r. powołał do życia pierwsze nowoczesne zastępy urzędnicze w postaci t. zw. komisji

Wiadomości polityczne.

Podróże polskiego statku szkolnego.

Gdańsk. (AW) Dnia 22 bm. przybył do Gdańska okręt szkolny „Lwów" przywożąc ze sobą amunicję dla Polski z Cherburga. Natychmiast przystąpiono do wyładowywania amunicji, poczem statek udał się do Gdyni, gdzie będzie ładował drzewo, z którem uda się po raz drugi do Anglji lub Amsterdamu. Pierwsza podróż trwała 7 tygodni, przyczem statek zawinął jedynie do portu Birmingham na zachodnim brzegu Anglji i Cherburga. Podróż odbyła się w warunkach dość trudnych skutkiem burzliwych wiatrów. Mimo to okręt przybył w zupełnie dobrym stanie z całą załogą, nie było ani niemal chorych. Uczniowie szkoły morskiej, którzy przebyli w podróży, wciągnęli się już w warunki życia marynarzy i o podróży swej opowiadają z niezwykłem entuzjazmem.

Gdańsk ośrodkiem monarchistów niemieckich

Gdańsk. (A.W.) W związku z zabronieniem przez Rząd niemiecki na terytorjum Rzeszy wszelkich zjazdów, manifestacyj monarchistycznych, zakazało ministerstwo spraw wewnętrznych zjazdu związku niemieckiej narodowej młodzieży, jaki się miał odbyć w Poczdamie. Wobec tego, jak donosi wychodzący w Berlinie organ Związku „Nationaljugend", prezydjum Związku postanowiło odbyć trzydniowy zjazd Związku i jego grup w Gdańsku gdzie również znajduje się jedna z grup Związku. Termin zjazdu wyznaczony został na 4, 5 i 6 sierpnia. Dzięki okoliczności, że w Senacie gdańskim ma olbrzymią przewagę partja niemiecko-narodowa, Gdańsk coraz bardziej staje się punktem oparcia i ostoją pruskich machinacji monarchistycznych. Zauważyć należy, że do jednej z berlińskich grup Jugendbundu należy Günter, uwieziony jako jeden z pomocników morderców Rathenana.

Trudności w reewakuacji mienia polskiego.

Moskwa (Pat.) Delegaci do mieszanej komisji reewakuacyjnej, którzy wyjechali po odbiór fabryki Czudnera do Mozyrza, nie mogą rozpocząć pracy przy przejęciu fabryki, wskutek braku wizy republiki białoruskiej na pełnomocnictwach, wystawionych przez rząd moskiewski.

Delegacja polska zażądał telegraficznej interwencji u władz białoruskich, aby nie czyniły przeszkód przy przejmowaniu fabryki.

Na ukończeniu są prace przy przejęciu fabryki Szyllera, które również uległy odroczeniu wskutek braku pełnomocnictw przedstawicieli strony rosyjskiej.

Zamach na Trockiego.

Moskwa, (AP.) Podczas dokonanego przed kilku dniami przeglądu wojsk bolszewickich w Moskwie dokonał jeden z żołnierzy zamachu na Trockiego. Żołnierz chybił. Stawiono go natychmiast przed szeregi i bez wydania wyroku sądu wojennego w oczach zgromadzonych pułków rozstrzelano go na miejscu. Dziwna rzecz, że prasa bolszewicka fakt ten pomija milczeniem.

Coraz nowe bankructwa N. P. R.

„Gazeta Poranna" podaje list ze sprawozdaniem z walnego zgromadzenia Zw. zaw. roh. pol. (N. P. R), które odbyło się w ubiegłą niedzielę, dnia 16 bm. w Borysławiu.

Na zgromadzenie to przybył poseł dr Fichna z referatem, lecz bez znajomości miejscowych stosunków. Nie wiedział mianowicie poseł, że robotnik w Borysławiu nastrojony jest patrjotycznie, w walce zaś ekonomicznej szuka przedewszystkiem oparcia o żywioły, zwalczające kapitalizm żydowski.

Posła Fichnę przyjęto, spodziewając się usłyszeć jakiś realny plan pracy usłyszano tymczasem argumenty agitatorsko-belwederskie w najbardziej płaskim stylu, przyczem zapał oratorski tak unisół posła, że począł przedstawiać Korfantego, jako przeciwnika 8-godzinnego dnia pracy, ciemiężyciela itp.

Zaskoczony natychmiast interpelacjami Fichna przyznał otwarcie, że obecne przesilenie spowodowane zostało wprowadzeniem w błąd Nacz. Państwa przez przywódców PPS. i PSL., którzy wmawiali mu, że gabinet Ponikowskiego nie ma poparcia i zaufania „ludu". Była to jakby publiczna spowiedź przywódcy NPR. i sądzimy, że musiał on żałować tych szczerych a nieopatrznie uczynionych zeznań.

Czem dalej, tem gorzej zaczęło się p. Fichnie na owem zebraniu powodzić. Gdy p. Fichna przedstawiał straszne obrazy przesilenia państwowego spowodowanego kandydatura Korfantego, zapytano go, czy sądzi że bez Piłsudskiego „Polska się zawali"

— Nie, odpowiedział p. F., lecz może przyjść walka na noże! — „My się tego nie obawiamy" — odpowiedziano mu sucho.

Następnie przemawiał p. Bugno, który oświadczył, że robotnik borysławski wierzy w to silnie, że Korfanty jako syn robotnika śląskiego będzie tym, który ujmie ster państwa silną ręką, a praw ludu będzie bronił skutecznie i rozumnie.

Jeden z mówców (p. Sigrosławski) odpowiedział dosadnie p. Fichnie dlaczego Sejm nie może pracować realnie dla dobra ludu roboczego: „bo żrecie się tam o swoje interesy — mówił — a sprawy ludu roboczego i dobra państwa nie obchodzi was wcale. Możecie się zażerać zresztą, pamiętajcie tylko, że w obronie waszej nie podniesie się jeden palec robotnika jak nie podniosła się jedna kosa chłopska którąście nas straszyli po upadku gabinetu Witosa. Lud roboczy waszą pracę ocenił, a odpowiedź dadzą wam wybory. Niech pan poseł — zakończył mówca — powtórzy te słowa nasze w Sejmie, o to prosimy bardzo".

Pod koniec zebrania p. Fichna starał się tłumaczyć i łagodzić wrażenie, lecz wynik do wyborów zarządu pouczył go o tem, że był grabarzem NPR-u w Borysławiu.

Zaiste ciekawy dzień wybrał sobie p. Fichna do rzucania obelg na Korfantego jako bohatera Śląska — dzień, w którym cała Polska święciła uroczystość połączenia Śląska z macierzą.

Zawodowi obrońcy ludu z PPS., którzy próbowali rozbić zgromadzenie, dostali też porządne guzy.

Nauka, literatura i sztuka.

W sprawie kursów dla nauczycieli.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego podaje do wiadomości co następuje:

W sprawie kursów wakacyjnych Kuratorjum zawiadamia, że nauczyciele i nauczyciele-pomocnicy, którzy na zgłoszenia na kursy wakacyjne nie odebrali odpowiedzi, przydzieleni są do kursów w myśl wniosku, tj. do kursu w tej miejscowości, która jako pierwszą w swem podaniu wymienili.

Nauczyciele i nauczciele-pomocniczy, którzy nie mogą być przyjęci w myśl wniosku, odbiora specjalne zawezwanie z podaniem kursu, do którego są przydzieleni. Nauczyciele, którzy mają zamiar mieszkać w internacie, winni zabrać własną pościel, siennik, nakrycie do kawy i obiadu.

Inspekcja szkolna,

Zjazd „Samopomocy" Młodzieży szkół średnich.

W dniach 18, 19, 20 i 21 lipca odbył się w Warszawie II zjazd walny „Samopomocy" Związku Polskich Kół Młodzieży Szkolnej. W zjeździe wzięło udział z górą stu delgatów Samopomocy koleżeńskich szkół średnich reprezentujących młodzież szkolną nieomal całej Rzeczypospolitej.

Obrady zjazdu odbywały się przy ogromnem zainteresowaniu uczestników oraz licznych gości i odezwą się bezwątpienia głośnem echem wśród najszerszych warstw młodzieży.

Uchwały, jakie na zjeździe zapadły, zarówno co do ustroju związku jak i co do zagadnień pracy, mają decydujące znaczenie dla ruchu organizacyjnego młodzieży w ciągu roku szkolnego 1922/23.

WIADOMOŚCI STRESZCZONE.

Ś. p. Henryk Weyssenhoff malarz-artysta zmarł dnia 23 bm. w Warszawie w 63 r. życia.

Ś. p. Władysław Stodolnicki wydawca i redaktor „Gońca polskiego" w Lublinie zmarł 2 bm.

Rząd kowieński wobec Polaków.

Kowno. (A.W.) „Dzień kowieński" w artykule wstępnym zajmuje się kwestją praw mniejszości narodowych, jakich zobowiązała się udzielić Litwa, przez przystąpienie do Ligi Narodów. Dziennik podkreśla, że w opracowaniu działu konstytucji, który zawierać ma prawa mniejszości narodowych, nie biorą udziału przedstawiciele Polaków. Przyczyna tego jest, że posłowie polscy nie uzyskali zadośćuczynienia za zniewagę, wyrządzoną im brutalnem ich pobiciem w sali sejmowej w dniu 6 lipca r. z. Dalej pismo wypowiada zdanie, że władze kowieńskie używają wszelkich środków, ażeby sprawić ludności polskiej na Litwie t. zw. „bocianią ucztę." Jednym z tych środków jest spis ludności, do którego obecnie z wielką energią zabierają się władze kowieńskie. „Dzień kowieński" przypuszcza, że przy przeprowadzeniu spisu władze kowieńskie używać będą metod jeszcze bardziej bezceremonjalnych, niż ongiś władze rosyjskie i niemieckie.

porządkowych, to jakkolwiek urzędy te były sprawowane tylko honorowo, t. j. bezpłatnie, wszystkie czynności załatwiane były nadzwyczaj sprawnie i dokładnie, co historyk tych czasów, Tadeusz Korzon podnosi jako wybitną ich cechę.

Zasadniczo więc jesteśmy zdatni do tego, aby bez przymusu, proprio motu, współdziałać z państwem w jego pracy twórczej i aby, nie polegając na tem, że państwo wszystko za nas zrobi, część jego agend ująć we własne ręce. Zdolność ku temu leży już w psychice polskiej, wytworzonej wiekami. Niewola zaś w ciągu dziewiętnastego stulecia rys ten mogła tylko w nas rozwinąć. Wszak państwa najezdnicze odmawiały nam zespajania częstokroć najelementarniejszych potrzeb i we własnym naszym interesie leżało, by starać się zrobić to, czego za nas i dla nas rząd nie zrobił. Jakoż chwytaliśmy każdą sposobność, jaka się nadarzała, aby obowiązki państwa ile możności wciągnąć we własny zakres działania. Uprzytomnijmy sobie, co działo się u nas przedewszystkiem na polu tak ważnem, jak sprawy wychowania i nauczania, i to w wszystkich trzech zaborach, zarówno tam, gdzie panowali nad nami barbarzyńcy Moskale, jak rzekomi szerzyciele kultury, Niemcy. Zawsze obok narzuconych nam szkół i władz obcych, wynaradawiających i koślawiących wychowanie naszej młodzi, staraliśmy się wytwarzać niejako surogat organów wychowania i oświecenia w postaci organizacji własnych, narodowych. Tak było w Królestwie, gdy za krótkich dni „wolnościowych" społeczeństwo powoływało do życia przeróżne Macierze szkolne i Towarzystwa pomocy szkolnej, których majątki Moskale następnie rozkradli. Tak było pod Prusakiem, gdy wielki patrjota Karol Marcinkowski tworzył swe Towarzystwo pomocy naukowej, dotąd jeszcze działające. Tak było w zaborze austrjackim, gdzie społeczeństwo własną inicjatywą i własnym sumptem utrzymywało „Towarzystwo Szkoły Ludowej" czy Macierz Szkolną Księstwa Cieszyńskiego. Było to przecież wszystko wyręczanie państwa w jego przyrodzonych funkcjach. A jeżeli wyręczaliśmy w ten sposób państwa obce i wrogie nam, to tem bardziej mamy obowiązek czynić to wobec państwa własnego, skoro ono zwłaszcza nie jest w stanie samo poradzić stuletnim zaniedbaniom i zacofaniom niewoli.

Na idei powyższej oparł swe założenie i swoją rację bytu Polski Instytut Narodowy z siedzibą w Wąbrzeźnie na Pomorzu instytucja powołana do życia na wypróbowanych w narodowym trudzie i zaprawionych do walki i pracy kresach pomorskich, lecz programem swego działania obejmująca całą Polskę. Instytut stawia sobie za cel: pomóc do budowy państwowości polskiej ochotniczemi siłami społecznemi a to przez wychowanie sił twórczych, czynnych u samych podstaw naszego życia. Procesy, które się tam, w dolnych słojach społecznych odbywają od lat paru, są mało pocieszające. Zaraza bolszewicka, chociaż nie bezpośrednio może, ale pośrednio przez ogólne zatrucie atmosfery dociera i na wieś polską, tę zasadniczą komórkę narodowego organizmu. Gdy jak o egzotycznej sensacji zapisuje się całe szpalty dzienników, o Leninach i Trockich, mamy już tymczasem swoich domorosłych amatorów na sowieckie porządki, oczajduszów w rodzaju Dąbala, czy Stapińskiego. Strajk rolny z przed lat dwóch, który wyrzucił na powierzchnię życia wsi polskiej „przywódcę ludu" Kwapińskiego, pokazał, jakie groźne fermenty chowa w swem łonie ta wieś niegdyś „spokojna wesoła". Polski Instytut Narodowy nie jest instytucją polityczną, więc zwalczać wprost tych prądów nie może — może jednakże przeciwdziałać im pośrednio przez krzewienie wśród ludu idei zdrowych, konstrukcyjnych, zgodnych z interesem narodowej całości. Praca na wsi utyka o brak ludzi ukwalifikowanych do skutecznego działania wśród ludności włościańskiej, a brak ten jest tem dotkliwszym, że długa niszcząca wojna pochłonęła w znacznej części elementy już do pracy tej przygotowane. Jednem z głównych zadań Instytutu jest dać wsi polskiej światłych, fachowo przygotowanych, narodowo i społecznie nieposzlakowanych pracowników, przedewszystkiem na polu kooperatywy, mogących podnieść gospodarczy, moralny i intelektualny poziom ludności. W związku z tem zadaniem głównem jest szerzenie wiedzy ogólnej w zakresie umiejętności ojczystych, jak języka polskiego, historji, geografji i literatury, zwłaszcza w tych stronach kraju, gdzie, jak np. na kresach zachodnich, obeznanie się z temi dziedzinami wiedzy, było tak dobrze, jak wykluczone. Do przeprowadzenia tych założeń służą kursa i kolegja, organizowane bądź doraźnie, bądź systematycznie, a w ostatniej niejako instancji służyć będą akademje nauk praktyczno społecznych, postawione na poziomie wyższych uczelni.

Fundamentalną ideową podstawą, na której się opiera i opierać będzie praca Polskiego Instytutu Narodowego, jest polskość i chrześcijaństwo, czyli to, co się wyrażało w starem naszem haśle: Bóg i Ojczyzna.

Płód żydowskiego mózgu, ciągnąca na podbój świata doktryna bolszewicka, neguje narodowość. Nasi dziedziczni wrogowie, germańscy, czy moskiewscy — a bolszewizm wszak ze szczytów moskiewskiego Kremla poprzez nadwiślańskie bastjony zamierza swój podbój świata, umieją tylko lawirować wśród ostateczności: albo zupełna bierność i pogarda wobec idei narodowości, albo bestjalski nacjonalizm, wyrażający się kanibalicznym stosunkiem człowieka do człowieka, według światopoglądu Bismarka i Katkowa. Polska poszła środkiem, godnym prawdziwie cywilizowanego narodu. Ideę narodową postawiła wysoko, a za pośrednictwem swoich wieszczów podniosła ją nieomal do godności religji. Nikogo nigdy w imię narodowości nie gnębiła, a sama w imię wynaturzonej, w krwawy nacjonalizm przeistoczonej idei narodowściowej gnębiona, umiała narodowości swej i jej ideałów po bohatersku bronić. Nasza narodowość, ze swą całą dziejową treścią, jest czemś wzniosłem i świętem. Koczownik — Ahaswer — fanatyk rasowy na użytek własny — może grając komedję kosmopolityzmu, podkopywać instytucje ojczyzny wśród znienawidzonych Arjów; my trwamy przy idei narodowości i ideę tę mieścimy w skarbcu najwyższych dóbr naszej kultury.

A to samo tyczy się drugiego ideału polskiego, ideału chrześcijańskiego.

Jeśli zaraza, ciągnąca od moskiewskiego orjentu, zagraża dzikim wywrotem na wzór moskiewskiego pierwowzoru, tedy skuteczny bój z nią stoczyć możemy tylko w imię idei tak potężnej, jak chrześcijaństwo, w imię znaku, pod którym wyhodowała się cała nasza kultura nie Marksowska i nie sowiecka, w imię znaku Krzyża! Z Chrystusem naprzód! Jak niegdyś dziadowie i ojcowie nasi, tak samo my i nasze wnuki. Nauka boskiego Mistrza, z którego dopiero pierwsze wersety odczytała niemowlęca ludzkość, jest zdolna świat przeobrazić. I przeobrazi.

Takie są założenia, dalekie cele i bliskie zadania Polskiego Instytutu Narodowego.*)

Antoni Chołoniewski.

*) Członkiem Polskiego Instytutu Narodowego mogą być samorządy, stowarzyszenia, banki i inne instytucje, oraz osoby bez różnicy płci, o ile są narodowości polskiej i opodatkują się dobrowolną wkładką roczną nie mniejszą jednak niż mk. 1000.

Zebranie

Chrześć. Narodowego Stronnictwa Pracy

odbędzie się

jutro w piątek o godz. 7 wieczorem

w wielkiej sali w „Bazaru“.

Na porządku obrad referat p. **dyr. Poszwińskiego**

„O sytuacji obecnej“.

Ze względu na konieczność dokładnego informowania się o ciężkiem przesileniu, jakie Państwo obecnie przechodzi, niewątpliwie wszyscy **członkowie** oraz liczni **sympatycy** stawią się tłumnie na zebranie, mające się przyczynić do wyjaśnienia spraw związanych z obecnem przesileniem gabinetowem,

ZARZĄD.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek: Szczesnego. Wschód słońca 4.14, zachód 7.58. Wschód księżyca 9,26, zachód 9.48.

MUZEUM zamknięte do 1 sierpnia br.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. zamknięta do 1 sierpnia br.

—** **W SPRAWIE SENZACYJNEGO PROCESU** przeciwko **„Kobiecie, która zabiła“** wylosowano już listę ławników. Reporter nasz dowiedział się od woźnego sądu, że w rozprawy wmieszana jest znana artystka Teatru Pomorskiego i stanie przed sądem jako główny świadek. Obwiniona odmawia wszelkich zeznań. Ciekawy ten proces poruszył do głębi spokojnych mieszkańców naszego miasta. A. C.

—** **TEATR POMORSKI.** Dzisiaj **po raz ostatni „Ułani ks. Józefa“.** Sympatyczna ta sztuka z powodu zakończenia sezonu schodzi z repertuaru w pełni powodzenia. Doskonale zgrany zespół, żywa akcja, liczne śpiewki, pełen temperament solowy mazur p. Cichockiego z p. Winiarską, komiczne postacie „typków“ małomiejskich składają się na harmonijną całość, to też ostatnie przedstawienia tej sztuki odbywały się przy wyprzedanej widowni i radzimy wczas zaopatrzyć się w bilety, gdyż jest to nieodwołalnie ostatnie przedstawienie „Ułanów“.

W piątek „Bolszewicy“ Sieroszewskiego. Tym, którzy nie widzieli, radzimy popatrzeć na kilkudniową komunistyczną gospodarkę garstki bolszewików w zagrodach polskich, i wziąć to za naukę, jakby ich dłuższe panowanie zrujnowało kraj cały.

W sobotę „Mąż o dwóch żonach“. Tego męża warto zobaczyć.

W głośnej sprawie: „Kobiety która zabiła“, zezwolił sędzia śledczy naszemu informatorowi zajrzeć do akt. Obfity materjał jednak nie odsłania tej strasznej tajemnicy, a obwiniona w dalszym ciągu odmawia wszelkich zeznań. Utrudnia to naturalnie dalsze dochodzenia, lecz główna rozprawa, która się odbędzie we wtorek dnia 1 sierpnia — przed trybunałem sądu przy ulicy Strzeleckiej rozświetli tajemnicze mroki tego wstrząsającego dramatu. Szanownych czytelników prosimy cierpliwie odczekać dalszych wiadomości i nie telefonować co chwilę do nas w tej sensacyjnej aferze, gdyż przerywa to nam tok naszych praw redakcyjnych; tak samo donosimy ciekawym na liczne zapytania, że nie możemy jeszcze zdradzić nazwiska wmieszanej w tą aferę a znanej ze swej farscynującej urody artystki tutejszego teatru, gdyż dyrekcja prosi nas na razie o dyskrecję.

—** **NIEUSTAJĄCA NIEPOGODA** daje się każdemu mocno we znaki. Rolnikowi nie chce schnąć doszczętnie pomoczone zboże, a mieszczaństwu zdaje się, że nadeszła już późna jesień, zwiastunka bliskiej zimy. Noce i poranki przenikliwie zimne niejeden mącą umysł wesoły i naturę pragnącą rozrywki. Zwykle przepełnione ogrody kawiarniane i restauracyjne świecą pustkami. Mnóstwo ludzi pozbawionych szczęścia ogródka rodzinnego skupia się znowu w zadymionych dusznych lokalach.

Spodziewamy się, że matka przyroda obdarzy nas jeszcze letnią pogodą, a wtedy i rolnik i mieszczanin odetchnie całą piersią by nabrać ducha na bliski czas jesienny.

—** **ZWIĄZEK HANDLOWCÓW w Grudziądzu** wystosował do Marszałka Sejmu Ustawodawczego Wojciecha Trąmpczyńskiego następującą depeszę:

Związek Handlowców w Grudziądzu przesyła na ręce Twoje Panie Marszałku dla premiera ministrów, Wojciecha Korfantego i całego Jego gabinetu wyrazy hołdu i uznania.

Wzywamy p. prezydenta Ministrów Korfantego, wielkiego syna Rzeczypospolitej i szermierza idei demokratyzmu i praworządności, do wytrwania na stanowisku i wywalczenia Rządu Prawa w tak krytycznych chwilach Rzeczypospolitej.

Niech żyje Prezydent Ministrów Korfanty!

Związek Handlowców w Grudziądzu.

Odpis telegramu wysłano do Naczelnika Państwa.

Kronika sądowa.

Na rozprawie sądowej z dnia 26. 7. 22 zostali zasądzeni przez Izbę karną w Grudziądzu: Władysław Diemecki z Gniewu za kradzież na 5 miesięcy więzienia; Anna Orzechowska z Grudziądza za lichwę — 1000 marek grzywny i utratę zysku 500 mk., Władysław Szumann, robotnik z Świecia za kradzież na 3 miesiące więzienia; Józef Mederski, robotnik z Świecia za kradzież na 3 tygodnie więzienia; Leon Chmielecki, robotnik z Świecia za kradzież na 4 tygodnie więzienia.

—** **KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM.** Dnia 24 bm. włamali się do pomieszkania p. Anieli Brzyskiej zapomocą wytrycha lub podrobionego klucza złodzieje i skradli bielizny i obuwia wartości 120 000 marek. Śledztwo w toku.

Ruch towarzystw.

—** **ĆWICZENIA ODDZIAŁU ŻEŃSKIEGO** odbywają się w poniedziałki i czwartki, dla młodzieży od godziny 5 — 7, dla druhen od godziny 7 — 9.

Z Pomorza.

—** **ŁASIN. (Apteczka szkolna).** P. aptekarz Dębski ofiarował szkole wydziałowej zbiorek lekarstw, potrzebnych do udzielania doraźnej pomocy w razie wypądku, aż do przybycia lekarza. Za dar ten skrada kierownik szkoły ofiarodawcy serdeczne podziękowanie. —a.

—** **STAROGARD. (Nieszczęśliwy wypadek.)** Przy bloku Szpęgawisk znaleziono przy torze kolejowym niewiastę, która wypadła z pociągu tranzytowego, przejeżdżającego rano przez Starogard. Po odwiezieniu jej do tutejszego klasztorku Elżbietanek nieszczęśliwa niebawem zmarła. Bliższe dochodzenia w toku.

—** **SOPOT. (Gości kąpielowych)** przybywa obecnie 11 601 — 5 692 rodzin.

— W sobote przed południem wpadł 9-letni syn malarza Schippa z Sopot z pomostu do morza i utonął. Topielca wydobyto z wody, lecz nie zdołano go już powołać do życia.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Tragiczna śmierć).** Dna 21 bm. rzeźnik nazwiskiem L. Piątek, zamieszkały przy ulicy Glinki 5 (Czyżkówko) kupił konia i kiedy prowadził go do domu koń przestraszył się dzwonka tramwajowego i zaczął pędzić kłusem przewracając nieszczęśliwego nabywcę na ziemię oraz wlokąc go za sobą. Następstwem tego było, że p. Piątek dostał ataku serca i zmarł.

—** **CZEMPIŃ. (Zatrucie grzybami).** W Gołębine zatruły się przed tygodniem grzybami i niedojrzałym owocem 5 robotnic sezonowych z pod Warszawy. Powołany na drugi dzień lekarz odesłał chore do szpitala w Kościanie, gdzie pomoc u 3 osób okazała się bezskuteczną. Zmarły dwie siostry Jeziorna Sefanja w środę, a Jeziorna Pelagja i Bolek Marja w piątek. Wczoraj odbył się wspólny pogrzeb trzech ofiar. Dwie pozostałe chore przychodzą do zdrowia. Niech powyższy wypadek będzie przestrogą dla innych. Nie trzeba nigdy spożywać grzybów, których się nie zna dokładnie. Jest mylne mniemanie, że grzyb trujący po odgotowaniu traci swą siłę trującą. Komu życie miłe, niech tego nie próbuje. Grzyb dobry jest nawet trujący spożywany w nieświeżym stanie. — Tak samo trucizną jest owoc niedojrzały, zwłaszcza gdy po zjedzeniu owocu pije się nadmiar wody. Zachodziły już często wypadki zatrucia po spożyciu owocu dojrzałego i równocześnie picia nadmiernego wody.

—** **KATOWICE. (Okropny dramat rodzinny).** W poniedziałek około południa po sprzeczce przebiła żona Schubertowa, zamieszkała przy ulicy Zielonej 4, swojego męża Edwarda Schuberta. Zadała mu jakimś ostrym przedmiotem dwa pchnięcia w samo serce i uśmierciła go na miejscu. Następnie morderczyni udała się do urzędu policyjnego i doniosła mu o zbrodni. Na razie umieszczono ją w areszcie. Zwłoki zamordowanego obłożyła aresztem komisja śledcza. Schubertowa popełniła zbrodnię niewątpliwie w ostatniej rozpaczy. Mąż jej był bez posady, mało troszczył się o nią i o dwoje dzieci w wieku 10 i 15 lat. Zamiast pracować oddawał się namiętnie grze w karty i pijaństwu. Zwykle nad ranem wracał do domu w nietrzeźwym stanie. Wszelkie napomnienia ze strony żony nie odnosiły żadnego skutku. Ostatecznie Schubertowa chwyciła się zbrodni.

* * *

Poniższą korespondencję, otrzymaną wczoraj niestety dopiero po południu, zamieszczamy jeszcze dla scharakteryzowania położenia poprzedającego rozstrzygające posiedzenie Sejmu.

Rozmaitości.

+ **Ile kosztuje życie na całym świecie?** Berliński urząd statystyczny ogłosił szereg interesujących danych, oświetlających stan drożyzny w różnych krajach świata. A zatem według tych informacji w Anglji koszta utrzymania w stosunku do kwietnia 1922 r. spadły o 2 i trzy dziesiąte proc. W stosunku do drożyzny z października 1920 roku ceny w Anglji spadły naogół o 34 procent. W Stanach Zjednoczonych Ameryki koszta utrzymania zbliżają się coraz bardziej do stanu przedwojennego. W marcu 1922 r. ceny przewyższały przedwojenne tylko o 36 proc. We Francji, Belgji i Włoszech ceny nie zostały zredukowane, jak w Stanach Zjednoczonych i w Anglji, jednakowoż od października 1921 r. zaznacza się stała, chociaż niewielka zniżka. To samo powiedzieć można o Holandji, gdzie zniżyły się ceny mleka, sera i mięsa. W Norwegji potaniał cukier, chleb, jaja, jak również obniżono ceny materjałów opałowych, świetlnych, oraz odzieży. Inaczej zgoła przedstawiają się stosunki w Polsce, w Niemczech w Austrji i Rosji. Tenże sam urząd statystyczny w Berlinie stwierdza, że w Polsce (Warszawa) koszta utrzymania przewyższały w styczniu 1922 r. ceny przedwojenne 469 razy. W Austrji ceny w stosunku do przedwojennych podskoczyły 625 razy. Najgorzej przedstawiają się stosunki drożyźniane w Rosji sowieckiej, gdzie ceny wyróżniają się w zawrotnie wysokich cyfrach. Naprzykład funt chleba żytniego kosztował w kwietniu 1922 roku w Odesie 92 tysi. rubli, w Moskwie 85 tys. rb. i 73 tys. rb. w Piotrogrodzie.

+ **Młodzieńcze małżeństwa.** Pisma angielskie donoszą, że w Anglji zwiększa się coraz bardziej ilość małżeństw w wieku bardzo wczesnym. Niekiedy w związki małżeńskie wstępują prawie dzieci, tak, że np. młoda para razem liczy lat 30. Mianowicie angielskie ustawy zezwalają na małżeństwa chłopców 14 letnich, a kobieta już w 12 roku może wyjść zamąż. Ta dążność do zawierania tak wczesnych małżeństw jest jednym ze skutków wojny. Młodzież rozwija się szybko, łaknie wrażeń i wcześnie opuszczają dom rodzicielski, rozpoczynając samodzielne zarobkowanie. Przytem młodzi mają o wiele więcej swobody, aniżeli dawniej. Kilkunastoletni chłopcy i dziewczęta uczęszczają sami bez opieki rodziców do kawiarni, kinoteatrów i lokali tanecznych. Ułatwia to zawieranie znajomości, zawiązywanie stosunków miłosnych, a od tego jest tylko krok do małżeństwa.

+ **Fałszywa rodzina carów.** W Krasnołobocku gub. Penza sądzono sprawę dwóch kobiet i mężczyzny, którzy podawali się za rzekomo uratowaną od śmierci rodzinę carską. Trybunał rewolucyjny skazał podsądnych na rozstrzelanie. Karę śmierci zamieniono jednak na siedmioletnie ciężkie więzienie.

MAŁY FELJETON.

Cud.

W pewnem średnio-dużem i uroczem mieście — istnieje słabo i to wybitnie słabo, prosperujący teatr, który ma to niezwykłe szczęście — że zawdzięcza swe marne istnienie dobrej woli jednostek społeczeństwa — dzięki wzniosłej i samorzutnej idei w niem nurtującej.

Ideą tą, to stworzenie placówki kulturalnej polskiej, jaką jest bezprzecznie teatr — w mieście o dużym procencie żywiołu niemieckiego.

Cześć wielkiej idei!

Zbożne to dzieło zostało zrealizowane przez założenie spółki akcyjnej — mającej dużo udziałowców — ale mało takich, którzyby zapisane akcje wpłacali. I to jest słaba strona medalu.

Dobra akcja spółkowa (czy odwrotnie) — nie jest bezprzecznie rzeczą złą — i to właśnie jej cała zaleta. —

Z niczego zrobiono coś, — stworzono teatr — polskości miasta na chwałę — a rodakom na pożytek. Niestety ma on, jak w przeważnej części teatry, swoje słabe, gorsze i jeszcze gorsze strony — a jeszcze słabsze sezony, n. p. teraźniejszy, tak zwany popularnie „ogórkowy“. —

O ile „ogórki“ są dobrą i bardzo zacną jarzyną w fizjologicznym procesien trawienia — o tyle są one parodoksalnie tragiczne dla każdego szanującego się teatru. (Niemniej dla dzienników jedynym ratunkiem redaktora są tacy oto dowcipnisie — satyrycy, jak Niew—ski. Przypisek zecera.)

Tak też było w pewnem średnio-dużem i uroczem mieście na Pomorzu.

Duszą tego teatru i jego moralnym stróżem jest — jak zresztą (przeważnie) w każdym teatrze — dyrektor, który na tej placówce „w pewnem średnio-dużem i uroczem mieście systematycznie siwieje, jak twierdzi niema amantka tego teatru, urocza pani X. — i dobrze twierdzi — bo fakt — dyrektor siwieje!

Powodem tej rychłej siwizny u młodego jeszcze dyrektora to przeważnie zgryzoty natury „jak wypłacić deficytem gaże“, gdy w kasie próżnia Torriczelego — wskutek chronicznych wprost pustek w przybytku sztuki.

Przed tygodniem, z okazji pewnej intimnej uroczystości familijnej dyrektora — zabawiano się schludnie, jak Pan Bóg przykazał, w miłem a dobranem kółku — zakrapiając z lekka „Baczewskim“. —

Dyrektor wniebowzięty, z uśmieszkiem właściwym ludziom chorym lub samobójcom, na ustach — z pewnym drugim dyrektorem banku — raczy się wytwornym trunkiem, opowiadając o aktualnych, przykrych kłopotach . . . aż oczy zaczynają się powoli kleić i to coraz bardziej . . . w tem nagle niby grom z jasnego nieba wpada zdyszany, o oczach warjata, sekretarz teatru, człowiek mały, ale podobno sprytny, i krzyczy na całe gardełko:

— Dyrektorze, zwycięstwo na całej platformie . . . cud — istny cud! bilety na dzisiejsze przedstawienie rozsprzedane, co do joty — kazałem wypchać wszystkie krzesła rezerwowe, także sprzedane, na jutro zaledwie kilka biletów zostało — cud, istny cud.“

Dyrektor, wywróciwszy kilka karkołomnych koziołków z radości i splunąwszy w kąt — „na uroki“ — spogląda na zegarek — 7-ma — za godzinę przedstawienie — leci do kasy — fakt — na kasie duża czarna tablica „na dzisiejsze przedstawienie teatr wysprzedany“ — przeciera oczy i uwierzył.

Publiczność wali się długą barwną ławą — aktorzy oniemieli z rozkoszy żegnają się lewą ręką — sufler dostał ataku nerwowego — inspicjent zwarjował, wymachując rękami i bełkocząc niezrozumiałe jakieś dźwięki — urodziwa primadonna całuje w zapale pewnego starego kupca ze składu tabacznego, któremu znowu jakaś starsza jegomościowa, widocznie żona, a może teściowa, wymierza głośny policzek. —

Dyrektor wpada w celu energicznego złagodzenia niemiłej tej sytuacji — w tem rzuca się na niego oszalały, młody aktor charakterystyczny — i kąsa go w nadmierze wściekłego uniesienia w . . . palec — dyrektor mdleje . . .

— — — — — — — — — —

. . . . . I przeciera oczy, a obok niego na kanapie głową do ziemi śpi snem sprawiedliwych dyrektor banku — przeciera jeszcze raz powieki . . . .

To sen tylko — niech to . . . szlag trafi . . . i rozpłakał jak bóbr na pogrzebie krokodyla . . . i po przez łzy, które dużemi soplami spływają poh niewyspanej twarzy dyrektora — wyrywa się tęskny sentymentalny śpiew „Ach gdyby cud . . . .“

Niew—ski.

—** **SŁYNNY ZAŁÓG SCHWYTANY.** Konsul szwajcar- zawiadomił naszą policję, iż aresztowany został poszukiwany przez władze śledcze Stanisław Załóg, posądzony o współudział zbrodni na Jasnej Górze dokonanej wspólnie z Macochem. Domniemany Załóg zwrócił się do konsulatu o wizę paszportową do Polski i podał się za mieszkańca gminy Dmenin, pow. radomskowskiego. Ponieważ człowieka o tym nazwisku poszukuje policja, przeto konsul szwajcarski polecił go aresztować do czasu stwierdzenia jego tożsamości.

Jest to już czternasty z rzędn Załóg schwytany, tylko niestety nie natrafiono na prawdziwego Stanisława Załogę, towarzysza niecnych czynów Macocha.

+ **Lenin nie umie liczyć.** Z Moskwy donoszą, że z całą pewnością zostało skonstatowane, iż Lenin choruje na tabes. Jego obecny stan charakteryzuje najlepiej wynik odbytej przed kilku dniami konsultacji.

Ponieważ sposób myślenia i myślenie samo nastręcza chorému wielkie trudności, postanowiła specjalna komisja zbadać jego duchowe siły i w tym celu stawiała mu cały szereg pytań, na które Lenin odpowiadał po długim namyśle i z widoczną trudnością.

Postawiono mu pytanie, czy umie liczyć. „Tak“, odpowiedział Lenin. To proszę niech pan nam powie, wiele jest 7 razy 12.

Obecność panów i rozmowa zmęczyła mnie i zdenerwowała, proszę pozostawcie mnie 5 minut samego, dajcie mi papier i pióro, gdyż muszę się skupić, ażeby zadanie to rozwiązać piśmiennie.

Po pewnym czasie powróciła komisja i prosiła o podanie rezultatu. — „84“, zawołał Lenin. — Dobrze! odpowiedziano. Jakżeż to pan zrobił?

Lenin napisał liczbę 7 dwanaście razy jedną pod drugą, każdą z siódemek oznaczył bieżącym numerem od 1 do 12, zsumował ją i w taki sposób osięgnął rezultat.

+ **Powódź na Uralu.** Na Uralu spadły olbrzymie deszcze trwające bezustannie 48 godzin. Rzeki wezbrały i w kilku miejscach nastąpiła powódź. Na polach ucierpiały zboża i ziemiopłody. (AP.).

+ **Mieszkanie wielkiego poety zamienione na klozet.** Dziennik piotrogrodzki „Prawda“ pisze, że mieszkanie w którem niegdyś mieszkał i zmarł Puszkin, obecnie zajął jakiś lokator, który na uczynioną mu propozycję opuszczenia tego historycznego lokalu, kategorycznie odmówił uczynienia tego. W byłym gabinecie Puszkina ów osobnik urządził sobie pokój sypialny, w pokoju zaś, w którym poeta zmarł po pojedynku, urządził klozet, w trzecim zaś pokoju urządził wannę. W obecnym klozecie zostały jednak rzeczy, które stanowią pamiątkę po zmarłym poecie. — Puszkin jest jednym z największych poetów rosyjskich. Korespondował z nim między innemi Mickiewicz.

Wesoły kącik.

SZCZERY LEKARZ.

— Co pani dolega?

— Jestem chora na serce.

— W takim razie przepraszam, jestem już za stary, pomóc jej nie mogę.

BOHATERSKA MIŁOŚĆ.

O! jaka ja nieszczęśliwa! Zakochałam się w dentyście Antonim i ciągle mu chcę dać poznać moją miłość; sześć zdrowych zębów dałam sobie u niego wyrwać, a on jeszcze się nie oświadczył.

NASZE DZIECI.

Mama: Czy widziałeś, Stasiu, u cioci nowonarodzone dzieciątko?

Stasiu: Widziałem.

— A do kogo jest podobne: do cioci czy do wujaszka?

— Do naszego tatusia.

— Co też ty mówisz?

— Tak mamusiu, bo niema ani jednego włoska na głowie.

RADA.

Czy nie mógłbyś mi co poradzić na ospałość?

— I owszem. Stań na głowie, nogami do góry, a w tej pozycji, nie obawiaj się, że zaśniesz.

ZAŁAGODZONA KWESTJA.

Mój panie, czy mówiąc o ośle, nie miałeś mnie na myśli? Uprzedzam, że nie ścierpiałbym tego.

— Za pozwoleniem, czy prócz pana niema innych osłów na świecie?

— No, jeżeli tak, to co innego.

POCHWAŁA.

— Moja mama nic nie mówi, jeśli z zabłoconemi nogami biegam po kuchni.

— Toś szczęśliwy! Cobym ja dał za to, żebym miał tak dobrą, brudną matkę.

* * *

Przechodzeń do chłopca, który oprowadza żebraka ociemniałego:

— Od jak dawna ojciec twój nie widzi?

— Zwykle od godziny 7-mej rano do godziny 9-tej wieczorem.

Nasze agentury w Grudziądzu.

Szanownym naszym czytelnikom z miasta zwracamy uwagę na nasze agencje w których zapisywać można „Głos Pomorski“ i tamże odbierać:

Appelt, Łąkowa 3.
Banach, Kościuszki 7a.
Bażański, Kwidzyńska.
Bernardzikowski, Łąkowa 12.
Cacanowska, Koszarowa 18.
Demski, Cegielniana 5.
Diesing, Rybacka 28.
Draszanowski, Chełmińska 5.
Dumont, Pańska 17.
Dumont, Toruńska 34.
Dunajski, Kalinkowa 1.
Franek, Tuszewska Grobla 40.
Fuchs, Trzeciego Maja 7.
Górny, Rzezelniana 20.
Gański, Lipowa 33.
Brzeziński, Chełmińska 65.
Jaworski, Chełmińska 92.
Jarzembowski, Czerwonodworna 20.
Hetmański, Małe Tarpno, Grudziądzka 20.
Krzywosiński, Kalinkowa 65.
Bürschel, Nadgórna 64.
Kruszona, Toruńska 22.
Kochański, Czerwonodworna 18.
Kukliński, Biskupia 15.
Kulerski, Pańska 19.
Less, Nadgórna 48.
Łykowski, Toruńska 26.
Miński, Małe Tarpno, Grudziądzka 1.
Orłowski, skład kol., Matejki 8.
Orzechowski, Trzeciego Maja 11.
Porowski, Trzeciego Maja 41.
Pannes Joanna, Lipowa 19.
Powałowski B., Lipowa 59.
Superczyński, Bracka 11.
Wawrzyniak, Lipowa 3.
Wawrzyniak, Plac 23 Stycznia 29.
Wiedza, Kwidzyńska 33.
Wysocki, Nadgórna 37

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

ROLNICTWO.

— **Walka z gruźlicą u bydła na Pomorzu.** Przed wojną była prowadzona systematyczna i zorganizowana walka z gruźlicą u bydła na Pomorzu. Przez czas wojny walka ta została przerwana, co w połączeniu z rozmaitemi trudnościami gospodarczemi w czasie wojennym spowodowało silne rozprzestrzenienie się gruźlicy wśród bydła. Zbytecznem jest chyba dowodzić, jak szkodliwą jest ta plaga jak dla zdrowotności ludzi, tak też i dla bydłostanu szczególnie hodowlanego.

Pomorska Izba Rolnicza podjęła więc ponownie walkę z gruźlicą u bydła na Pomorzu na razie w oborach zarodowych, należących do Związku hodowlanego i po wykonaniu szeregu prac przygotowawczych przystąpiła do samej akcji walki z gruźlicą.

W tym celu wyznaczony z ramienia Pomorskiej Izby Rolniczej lekarz-weterynarz p. Jankowski przystąpił już do objazdu obór zarodowych na Pomorzu celem klinicznego badania bydła, oraz pobierania prób wydzielin i wydalin do badań bakterjologicznych. Wszystkie sztuki chore na tak zwaną gruźlicę otwartą, to jest gdy wydzielają zarazki gruźlicze z kaszlem, mlekiem lub w inny sposób o ile z własnej woli właściciela nie będą sprzedane na rzeź, zostaną oddzielone od reszty bydła i poddane specjalnemu dozorowi.

Przyjmując pod uwagę, że walka z gruźlicą u bydła została podjęta na życzenie i za zgodą Związku Hodowców bydła zarodowego, możemy mieć zupełną nadzieję, że hodowcy bydła dla własnego i dla ogólnego pożytku postarają się jak najrychlej wyzbyć się krów chorych na gruźlicę otwartą, tembardziej, że odsetek takich sztuk jest względnie nie tak duży, by wyzbycie się ich mogło spowodować większe wstrząśnienia w gospodarstwie, a już bezwzględnie wyzbędą się na rzeź sztuk, wydzielających zarazki gruźlicze z mlekiem, gdyż odsetek takich krów jest bardzo mały.

Z zadowoleniem musimy zaznaczyć, że gospodarstwa w których już się odbyło badanie kliniczne, niezwłocznie wysłały do rzeźni sztuki chore na gruźlicę otwartą.

— **Z Pomorskiej Izby Rolniczej** otrzymujemy następujący komunikat:

Celem zaopatrzenia rolników Pomorza w zboża siewne uznane przez Pomorską Izbę Rolniczą sprzedawać się będzie za pośrednictwem P. I. R. następujące odmiany i odsiewy oryginalnych zbóż:

Pszenica: Bensinga Trotzkopf, Bensinga Allerfrühenste, Epp Kittnowska, Epp Kittnowska jara, Kittnowska Wilhelmina, Bullendorfer, Mettes Dickkopf, Stieglera nr. 22, Simbals Grossherzog Sachsen.

Żyto: Petkuskie Modrowa.

Jęczmień: Hanna, Bensinga Imperial, Bensinga Krajowy, Bawarski, P. S. G. 18.

Owies: żółty petkuski, Bensinga Findling, Beseler II, Düppauer, Bismarck, Svalöfski Ligowo, Zwycięzki — do III odsiewu włącznie.

Zapotrzebowanie z dokładnem podaniem ilości żądanej odmiany, odsiewu, terminu dostawy, zaopatrzone dokładnym adresem przyjmuje Wydział Nasienny Pomorskiej Izby Rolniczej Toruń, ul. Sienkiewicza 40 oraz udziela wszelkich informacji.

Ceny zbóż siewnych ustali Pomorska Izba Rolnicza w porozumieniu z Pomorskim Związkiem Producentów Nasion i poda takowe interesowanym do wiadomości w odpowiednim czasie.

PRZEMYSŁ.

— **Zjazd techników gorzelnianych** z całej Polski obradował w Warszawie w muzeum przemysłu i rolnictwa przez dwa dni. Przewodniczył mu inż. Kączkowski.

W dniu pierwszym przed południem załatwiono sprawy Zgromadzenia Techników gorzelnianych. Na obradach popołudniowych wygłoszono szereg referatów fachowych o przygotowaniu gorzelni podczas lata na następną kampanję, przez prof. T. Chrząszcza; o racjonalnej i planowej odbudowie gorzelni przez inż. Łukowskiego, wreszcie o przepisach prawnych i robotach przygotowawczych wobec uruchomienia bezczynnych kotłów parowych przez inż. Ejera.

W dniu drugim Zjazdu **nastąpiło połączenie Tow. gorzelniczego na W. Ks. Poznańskie i Pomorze, ze związkiem techników gorzelniczych, powstałym w Warszawie w r. 1921 i ze Stowarzyszeniem pracowników gorzelniczych.** Prócz tego powzięto uchwałę o zorganizowaniu oddziału związku na Małopolskę.

Na posiedzeniu popołudniowem prof. A. Joszt wygłosił referat, a raczej komunikat o przywróceniu do życia zniszczonej w czasie wielkiej wojny szkoły gorzelniczej i stacji doświadczalnej fermentacyjnej w Dublanach. P. St. Kamiński mówił o usystematyzowaniu technicznej kontroli przerobu w gorzelni, poczem p. E. Cieślewski zabrał głos w sprawie przetwórstwa owocowego, zachęcając do zainteresowania się tą gałęzią przemysłu domowego techników gorzelniczych na wsi.

SPRAWY PIENIĘŻNE.

— **Likwidacja polskich długów przedwojennych w Anglji.** W końcu czerwca i w początku lipca przebywała w Londynie delegacja Związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem dla prowadzenia pertraktacji z londyńskiemi sferami bankowemi w sprawie spłaty zadłużeń przedwojennych przemysłu polskiego wobec bankierów i banków angielskich. Sprawa przedstawiała olbrzymie trudności dla stron obu, które jednakże, ożywione dobrą wolą, po szeregu długotrwałych narad, doszły do porozumienia.

Delegaci polscy wystąpili początkowo z propozycją, aby wierzyciele angielscy przyjęli ich kwity rekwizycyjne, na skutek jednak przedstawień komitetu angielskiego, uczynili następnie inne propozycje. Jest rzeczą oczywistą, że dla wierzycieli angielskich kwity rekwizycyjne byłyby bardzo wątpliwym sposobem spłaty. Twarde i zdecydowane stanowisko wierzycieli angielskich w danej sprawie spowodowało delegatów polskich do zaproponowania spłaty całego należnego kapitału w ciągu 10 lat w 20 różnych ratach półrocznych, wraz z 5 proc. od każdej raty. Odsetki od kapitału, należne w wysokości 3 proc. za lata wojny, będą skapitalizowane na dzień 30 czerwca r. b. i będą płatne w 6 ratach półrocznych, poczynając od 30 lipca 1932 r. Wierzyciele angielscy uważają, że zrobili na rzecz swoich polskich dłużników znaczne ustępstwa w celu doprowadzenia do ugody.

Ugoda ta oczekuje obecnie potwierdzenia jej ze strony ogółu polskich dłużników z branży włókienniczej i ze strony wierzycieli angielskich.

Suma, którą obejmuje dana grupa, długów przedwojennych przedstawia więcej niż ⅕ ogólnej sumy zadłużenia polskich przemysłowców w Anglji. Zadłużenie to obliczają na 5 000 000 Ł, przyczem w tej sumie dług polskiego przemysłu bawełnianego stanowi pokaźną część.

W chwili obecnej układ ważny być może jako ostatecznie zawarty, gdyż firmy przemysłowe włókiennicze zatwierdziły Komitetowi Banków Londyńskich jego zaakceptowanie. Niewątpliwem jest, że śladem firm bawełnian. pójdą i inne, wełniane i jutowe, również będące dłużnikami banków angielskich.

CŁO.

— **O cło na nawozy.** — Niektóre zrzeszenia rolnicze wystosowały memorjały do władz, protestując przeciwko bezzasadnemu podwyższeniu stawek celnych na nawozy sztuczne. O podniesienie starali się przemysłowcy produkujący te nawozy, motywując to podniesieniem cła, na inne produkty. Stwierdzono jednak, że obecna produkcja fabryk krajowych nie jest w stanie pokryć zapotrzebowania na nawozy fosforowe i że cena tych nawozów wyprodukowanych w kraju jest niższą od zagranicznej. Zrzeszenia powyższe twierdzą przeto, że niuzasadnione podniesienie cła na nawozy spowoduje znowu podwyżkę cen produktów rolnych w wyższym nawet stopniu, niż w stosunku do cła.

PRACA.

— **Strajk bankowców we Lwowie** wybuchł w dniu 27 bm. z powodu nieuwzględnienia żądań uregulowania poborów.

— **Wolne posady w sądownictwie.** W okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego są do objęcia posady sędziów w następujących sądach powiatowych: w Borszczowie, Brodach, Buczaczu, Hodorowie, Horodence, Jaworowie, Kałuszu, Kamionce, Nadwórnie, Rawie Ruskiej, Zborowie i Żółkwi.

Duża ilość posad, wakujących w sądownictwie, najwymownie j świadczy, o niechęci prawników poświęcania się służbie państwowej ze względu na śmiesznie małe uposażenie.

Zagranica.

— **Niedobór budżetowy.** W bieżącym roku budżetowym niedobór wynosi w stosunku do wydatków: w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 0,6 proc., we Francji 1,8 proc., (w przyszłym roku — 13 proc.!), w Holandji — 0,4 proc., w Szwajcarji — 19 proc., w Czechosłowacji — 4,6 proc., w Jugosławji — 11,4 proc., w Polsce — 22,4 proc., w Finlandji — 8,7 proc., w Japonji — 0.7 proc. W jednej tylko Anglji dochody przewyższają wydatki o 4 proc.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.

Odwołane licytacje

inwentarza żywego na domenach Mszanowo i Tuszewo, pow. Lubawski **odbędą się nieodwołalnie.**

Dom. Mszanowo w czwartek, dnia 3 sierpnia rb. o godz. 15 po poł.

Dom. Tuszewo w piątek, dnia 4 sierpnia rb. o godz. 9 rano.

Inwentarz żywy na Dom. Mszanowo:

Krowy dojne	sztuk	6
Wolce	„	20
Tegoroczne cielęta	„	2
Knur	„	1
Konie robocze	„	4
Ogier 4-letni	„	1

Inwentarz żywy na Dom. Tuszewo:

Ogiery	sztuk	2
Konie robocze	„	12
Źrebięta odsadzone	„	4
Krowy i jałowice	„	22
Woły	„	23
Wolczaki roczne	„	6
Jałowice roczne	„	6
Cieląt tegorcz.	„	7
Świnie maciory	„	10
Knur	„	1
Wieprzki	„	6
Warchlaki	„	48
Owiec i jagniąt	„	45

Cena kupna płatna natychmiast, inwentarz sprzedaje się bez gwarancji i musi być natychmiast odebrany. Uździenice i powrozy winien kupujący przynieść ze sobą. Bliższych informacji udzielają Zarządy wymienionych domen. [2446

POMORSKA IZBA ROLNICZA.

Magazyn przy dworcu

Poszukuje się kupna lub dzierżawy magazynu (spichlerza) lub placu odpowiedniego przy dworcu towarowym. Uprasza się o złożenie ofert z odpisem pod nr. 2431 do Ekspod. Głosu Pom.

KINO ORZEŁ - VARIETE

Wielkie zapasy

w wolnym stylu

Wszystkie chwyty dozwolone
Walczyć będą:

Bahn-Samson z Westergard-Schmidtem

Bahn-Samson zobowiązuje się pokonać Schmidta w przeciągu 25 minut, w przeciwnym razie Westergard-Schmidt otrzyma od niego w gotówce 25000,— mkp.

Pozatem walczyć będą:

Sauer z Hintzem
Loewe z Lesnowicz-Orlando
Stalling z Anglio

Kino Apollo - Variete

Od piątku wielki sensacyjny film ameryk.

Władczyni Dżungli

W roli głównej Marja Walkan

2447] **Dyrekcja.**

Wóz roboczy jednokonny

używany jest zaraz na sprzedaż, również dwa biurka wysokie (Stehpulte) korzystnie do oddania.

Marchlewski & Zawacki,
Wybickiego 29. [2432

Owoce

rychle wszelkiego rodzaju, (2443

morele (aprykozy), brzoskwinie śliwki, jabłka, gruszki itd.

kupuje w każdej ilości

płacąc wysokie ceny.

H. Woźniak (dawn. W. Blank), Poznań
Aleje Marcinkowskiego 23 Telefon 4060.

Kupno Wili

Poszukuje się natychmiast za gotówkę kupna domu jednomieszkaniowego lub wili z ogrodem w dobrym stanie w mieście Grudziądzu lub tuż pod miastem. Oferty obszerne pod nr. 2430 do Ekspedycji Głosu Pomorskiego.

Jeden z najstarszych przeszło 100 lat (2799

dobrze prosperujący interes towarów kolonjalnych i wódek

w najlepszem położeniu miasta Grudziądza jest z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa zaraz

bardzo korzystnie do nabycia.

Poważnie myślący i reflektanci mogą się pod nr. 2025 do Głosu Pomorsk. zgłosić.

GOSPODARSTWO

Poszukuje się kupna małego gospodarstwa rolnego z dobrym domem mieszkalnym w pobliżu Grudziądza mozliwie w okolicy leśnej ewentualnie wili z ogrodem owocowym wzgl. warzywnym. Łaskawe spieszne zgłoszenie z opisem i podaniem warunków pod nr. 2429 do Ekspedycji Głosu Pomorskiego.

Okazyjnie mamy zaraz tanio do sprzedania:

1 kosiarka do trawy „Deeringa“, 1 sieczkarka, 1 maszynkę ręczną do trawy rżnięcia używaną, 1 wóz ciężarowy (Rollwagen) 50—60 ctr., 1 maszynę do gęcia żelaza (Bügemaschine), 1 miech kowalski rozciągany system wrocławski, 1 drucianą linę 16 m/m gruba 30 mtr. długa. rozmaite części do rowerów, jak ramy, koła. łańcuchy, transmisje, śruoki i t. d. używane. **Stale wyrabia się i są na składzie masowo:** szlifiarki haki do łóżek okucia do mebli, szornierki, zawiaski, rygle oraz inne tłoczone wyroby metalowe. [2436

Fabryka maszyn narzędziowych wyrobów metalowych
Liczbiński i Ska, Biuro: Poznań-Łazarz.
ulica Kanałowa 17. Telefon 6212.

BACZNOŚĆ!

Wszystkim sprzedawcom wyrobów tytuniowych (a więc wszystkim osobom trudniącym się hurtowo lub detalicznie — sprzedażą cygar, papierosów, tytoni, tabaki do zażywania) zwracamy uwagę na ogłoszoną w nr. 57 „Dziennika Ustaw“ ustawę o **monopolu tytoniowym** a mianowicie na art 53 tejże ustawy, wymagający zgłoszenia każdego przedsiębiorstwa wyżej wymienionego rodzaju. Zgłoszenia to winno zawierać: a) opis lokalu, b) wysokość rocznych obrotów i zysków w latach 1913 do 1921, c) ilość i wartość wyrobów tytoniowych pozostałych na składzie w dniu 25 lipca 1922. — Równocześnie należy wnieść podanie o udzielenie koncesji na dalsze prowadzenie handlu wyrobami tytoniowemi. — Tak zgłoszenie, jak i wniosek o udzielenie koncesji winien być wysłany do Powiatowego Urzędu Skarbowego (w Poznaniu Urząd Skarbowy, Aleje Marcinkowskiego 31) najpóźniej do dnia 29 lipca r. b. i to **jedno i drugie w 2 egzemplarzach.**

Handlarze, którzy wniosku o udzielenie konwencji nie stawią, tracą prawo do dalszego prowadzenia handlu wyrobami tytuniowemi. Złożenie wyżej wymienionych podań w Urzędzie Skarbowym leży zatem w interesie wszystkich handlarzy. [2439

Związek Zawodowy Przemysłowców Gałęzi Tytoniowej dla b. dzieln. prusk. w Poznaniu.

Sprzedaże

Mało używane 2744

pianino

na sprzedaż. Wiadomość w księgarni Br. Bażańskich.

Stucer

kal. 11½ (70/71), strzela dokładnie, lufa bez najmniejszej rzdy, 50 naboi do niego

centralówka

kal. 16, używana lecz w dobrym stanie na sprzedaż. **Groblowa 22/24,** II p. n. pr. [2363

Kilka kompletnych

urządzeń kuchennych

sprzeda bardzo tanio
Handel Mebli
Groblowa. [2383

Sprzeda się [2789

biurko męskie, magiel, 2 stoły, i inne rzeczy.

Mała Trynkowa 16 III.

Maszyna do szycia. stołowa i decym. waga, parownik, łóżeczko, deka pluszowa na stół

na sprzedaż. **Rybicki,** ul. Forteczna 17. [2794

ŁÓŻKO z materacem

do sprzedania [2796
Bracka 11, II piętro.

Firany pluszowe

do sprzedania. [2441
Toruńska 13, I.

Wózek dziecięcy

tanio do sprzedania.
Forteczna 8a I pt. [2792

Sprzedam swoją

posiadłość

5 mórg dobrej ziemi, dom masywny, duży ogród owocowy, z całym inwent. przy Grudziądzu Nowa wieś 54. [2798

Posady

UCZNIA siodlarskiego

poszukuje od zaraz
Wilamowski
mistrz siodlarski
Jabłonowo. [2793

Ucznia

przyjmuje od zaraz
A. Zieliński [2796
mistrz stolarski
Grudziądz. ul. Długa 18.

Kasjerki

wład. językiem polskim i niemieckim poszukuje od 1 sierpnia [2440

Kino Korso.

Poszukuję zaraz

dzielnego pomocnika 2 uczni

do składu tow. kolonj.

i dzielną gospodynię

do hotelu Zgł. przyjmuje
Jan Kaczynski
Wąbrzeźno (Pomorze)
Hotel Dwór Wąbrzeski.

Dwaj chłopcy synowie porządnych rodziców. chcieliby wstąpić w naukę za **elewów** na folwark. **Łask. zgł.** do Głosu Pomorskiego pod nr. 2788.

«Tygodnik dostaw» na II. Targach Wschodnich

5—15 IX. 1922.

Tygodnik dostaw we Lwowie wyda 3 okazałe numery na II. Targi Wschodnie. Numery te zostaną rozrzucone na Placu Targów oraz we wszystkich publicznych lokalach podczas trwania targów.

Ogłoszenia do tych numerów przyjmuje się do 15 sierpnia b. r.



PALMA — KAUCZUK. (Sp. z ogr. odp.)

SKŁADY FABRYCZNE:

Dla Galicji Zachodniej **KRAKÓW — LIBROWCZYZNA nr. 8.**
Dla Galicji Wschodniej **LWÓW — ŻÓŁKIEWSKA nr. 37.**
Dla Poznańskiego i Pomorza **POZNAŃ — KANAŁOWA 18** Tel. 60-16

2425

Sensacja! Sensacja!

KINO KORSO

2 wielkie przedstaw. kryminalne

DRZWI ZAMKNIĘTE

W roli głównej
Marja Widal — **Stuart Webbs**
w 5 aktach — w 4 aktach

sensacyjna, nader interesująca atrakcja!

Blacharze i instalatorzy

na wodę, kanalizację i centr. ogrzewanie znajdą zaraz lub później przy dobrej płacy stałe zatrudnienie. — Przyjmuje się także [2423

UCZNI.

JÓZEF BENDIG i ŻURAWSKI
zakład blacharsko-instalacyjny
GRUDZIĄDZ, Lipowa 15.

Posiadłość

w większej wsi z przedsiębiorstwem przemysłowem, 5 minut od dworca, tuż przy szosie położona, budynki nowe, masywne na zasklepieniu, 4 morgi ziemi, nadająca się na każde przedsiębiorstwo, np. mleczarnię (maszyny są na miejscu), piekarnię, rzeźnictwo. Przedsiębiorstwa te byłyby pożądane.

Oferty skierować pod **K. A. 325** do Ekspedycji Głosu Pomorskiego. 2393

Niewyuczeni i robotnicy

zgłosić się mogą natychmiast. [2435

P. Marschler
Plac 23 Stycznia 18.

Syn ucz. rodziców, wład. język. polsk. i niem. może jako **UCZEŃ** wstąpić pod korzyst. warunkami. **Fach. nauka gruntowna zapewniona.**

Alojzy Stuldreer
mstr. zegarmistrzowski
Józ. Wybickiego 7. [2790

Czeladnik krawiecki

i starsza [2433

służąca

potrzebni zaraz lub później za dobrą zapłatą.
Litewski, Bydgoszcz Śniadeckich 24.

Codziennie świeże

ryby

po cenach rynkowych poleca [2442
B. Stippel
Kościelna 8 Telef. 622

Posady

Czeladnika kowalskiego i dwóch uczni

poszukuje od zaraz
Franciszek Kleszczyński
mistrz kowalski
Łasin (Pomorze). [2424

Poszukuję

nauczycielkę

na wieś na czas wakacji, któraby udzielała lekcji dzieciom w wieku od 6 do 10 lat, za wynagrodzeniem. (2455

Laska, Lubieszyn
pocz a Raciąż, pow. tucholski.

Dzierżawy

Poszukuję (2803

korzystnej restauracji do wydzierżawienia

ewentl. przystąpię jako wspólnik do takiego interesu.
Oferty pod: E. Wendler
Sienkiewicza 2.

Dzierżawa na 12 lat.

2 majątki ziemskie

188 mórg i 220 mórg dobrej ziemi, w tem 10 mrg łąk, zabudow. mas., z żywym i martwym inwentarzem i pełnem żniwem, 1 ctr. z morga. Informacji udziela [2801
Brzoska, Grudziądz, Toruńska 26, II pr.

Zguby

Zaginął
żółty pies
wabiący się „Medor“. Oddawca otrzyma nagrodę. (2802
Brzoska, Toruńska 26. II.

Mieszkania

Mieszkanie

od 3—5 pokoi poszukuje małżeństwo bezdzietne. Zgłoszenia pod nr. 2751 do Głosu Pomorskiego.

Kupna

Poszukuje kupna
5 metrów wysokich

drabin malarskich

P. Marschler
Plac 23 Stycznia 18.

Różne

Warsztatu

nadającego się
na stolarnię
poszukuje się.
Oferty pod nr. 2795 do Głosu Pomorskiego.

Fryzjerski papier
(rolki do krzeseł) oddajemy w każdej ilości po 160 mk. szt. KOTLINSKI I BAGAZINSKI, hurt. skład artyk. fryzjerskich Poznań, Pocztowa 29.

3/4" i 6/4"

deski

I i II klasy poleca tanio firma (2800
H. Witte,
Tuszewska Grobla 22 I.

SUCHOTY
oraz wszelkie choroby
piersiowe
2335 a] leczy
„Balsam Thiocolan Age.“
Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki i drogerje. Hurt. Umbreit Co., Poznań.

Złoto i srebro!

kupuje i płaci najwyższe ceny na wyrób obrączek ślubnych i nakrycia stołowego.
Otto Walker,
Zakład Jubilerski
Joz. Wybickiego 17/19
2132 a

PIEGI

żółte plamy. opaleniznę, pręgi naszyi od kołnierzyka

usuwa pod gwarancją Axela Krem

½ sł. 600 mk. ¹/₁ sł. 1200 mk. Axela mydło, kaw. 250 mk. Do nabycia w drogerjach i aptekach.
J. Gadebusch
Poznań, ul. Nowa 7

OLEJ na podłogę

dla szkół, restauracji, biur i składów, na linoleum, podłogę i posadzki wykładane płytami

poleca każdą ilość

P. MARSCHLER
Grudziądz
Plac 23 Stycznia 18
Telefon 517. [2415